Nowiny
czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 20 gr

WYCHODZI W KAŻDĄ SRODĘ I SOBOTĘ
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy.

Rok III | Tarnowskie Góry, dnia 24 sierpnia 1932 r. | Nr. 68

Z Kraju i Świata.

Pierwsza ofiara „Niobe".

Donoszą z Kilonji, że w sobotę rano zdołano z kadłuba zatopionego okrętu szkolnego „Niobe" pierwszego trupa, którego jednak nie zdołano zidentyfikować.

◇

5-dniowy tydzień pracy w Ameryce.

Jak słychać prezydent Hoover ma na najbliższem kongresie sfer gospodarczych i przemysłowych wystąpić z sensacyjnym projektem ustalenia możliwie jaknajszybciej w Ameryce 5-dniowego tygodnia pracy.

Projekt Hoovera, znalazł podobno już przychylne przyjęcie w tych kołach.

◇

Śmierć b. kanclerza Austrji, dr. Schobera.

W sanatorjum w Badanie koło Wiednia zmarł nagle 20 b. m. około godz. 10 wieczorem, b. kanclerz austrjacki dr. Jan Schober, w wieku 57 lat.

Na miejsce zmarłego b. kanclerza dr. Schobera wejdzie członek Landbundu, co da rządowi jeden głos więcej w sprawie protokółu lozańskiego.

◇

Posiedzenie pruskiego sejmu zostało zwołane na 1 września.

Na porządku dziennym znajdują się nagłe wnioski w sprawie powołania komisarza Rzeszy dla Prus w sprawie gwałtów politycznych, oraz dotyczące rozwiązania hitlerowskich oddziałów szturmowych. W programie niema wcale punktu o wyborze premjera.

◇

Paryski sąd kasacyjny rozpatrywał odwołanie mordercy prezydenta Francji, Gorgułowa.

Po godzinnych obradach sąd kasacyjny zatwierdził wyrok sądu przysięgłych, przyczem wyrok nabiera teraz prawomocności i wykonany zostanie niebawem.

◇

Komunistyczny poseł śląski, Komander rozstrzelany w Rosji?

Koło Świętochłowic rozeszła się pogłoska, że b. poseł komunistyczny do sejmu śląskiego, Józef Komander, który w chwili rozwiązania poprzedniego sejmu śląskiego uciekł zagranicę, został rozstrzelany w Rosji sowieckiej, dokąd wyjechał na kurs.

Komuniści opowiadają, że Komander był rzekomo szpiegiem i dlatego został rozstrzelany. Komander był czołową figurą komunistów na Śląsku i ich posłem do sejmu śląskiego.

◇

500 lirów nagrody za urodzenie czworaków.

W Neapolu pewna Włoszka, której mąż zmarł w marcu br., powiła w tych dniach czworo dzieci. Mussolini wynagrodził ją darem w kwocie 500 lirów.

Pięć wyroków śmierci w procesie hitlerowców w Bytomiu.

Sąd doraźny w **Bytomiu** wydał w poniedziałek o godz. 4,30 po poł. **wyrok w procesie przeciw hitlerowskim mordercom**, których **ofiarą padł rzekomy komunista, robotnik polski Pietrzuch.**

Pięciu z oskarżonych, a to Lachman, Miller, Gräupner, Wolnitza i Kotisch skazani zostali na karę śmierci. — Lachmana skazano również **na utratę praw obywatelskich, jako podżegacza do mordów.**

Pięć wyroków śmierci zapadło po **dłuższych przemówieniach prokuratora i obrońcy Leitgebrina**, znanego syndyka Hitlera.

Prokurator w swem przemówieniu, wygłoszonem przy szczelnie zapełnionej sali, **podkreślił niezwykłe bestjalstwo,** cechujące wszystkich oskarżonych oraz fakt, że **czynu dokonali oni w tym samym dniu, w którym ogłoszony został dekret prezydenta Rzplitej o sądach doraźnych** za przestępstwa terroru politycznego.

Lachman — jak oświadczył prokurator — był podżegaczem, on to bowiem wezwał z pobliskich koszar nacjonal-socjalistycznych szturmowców i uraczywszy ich obficie wódką, **wydał im polecenie dokonania mordu.**

Ofiara strasznej zbrodni napadnięta została we śnie, jak wykazały skrupulatne dochodzenia, **zgon nastąpił nie od strzału rewolwerowego, ale skutkiem okropnego znęcania się oskarżonych,** którzy napadniętemu z bestjalskim cynizmem **łamali kości.**

Obrońca w odpowiedzi na to wygłosił bardzo **mętne przemówienie,** zajmując się raczej **teoretycznemi rozważaniami** na temat nacjonalizmu i internacjonalizmu, a nie samym wypadkiem. Wedle zdania obrońcy oskarżeni **działali pod nieodpartym przymusem(?) gwałtownego oburzenia** przeciwko komunizmowi, widząc w zmarłym uosobnienie rozkładającego Niemcy kierunku politycznego.

Motywy wyroku,

Bytom, 22 sierpnia. **W uzasadnieniu wyroku** przewodniczący Himml oświadczył między innemi:

Należy uważać za udowodnione, że oskarżeni **pojechali do Potempy, by zabić tam komunistę Konrada Pietrzucha.** Oskarżonego Lachmanna należy uważać za autora i moralnego przywódcę. Oskarżeni Wolnitza, Mueller, Greupner i Kottisch wtargnęli do mieszkania i zaczęli **bić obu braci Pietrzuchów.** Czyn ten **należy ukarać z całą surowością prawa.** Dekret z 9 sierpnia musi być w całej pełni zastosowany, ponieważ czynu tego dokonano o godzinie pół do 12 w nocy. Oskarżeni Nowak Hadamik i Czaja muszą **być** uwolnieni, ponieważ im niczego nie udowodniono.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). **Sąd apelacyjny w Brzegu** wydał dziś **wyrok w procesie przeciwko uczestnikom krwawych zajść,** jakie miały miejsce w dniu **10 lipca między szturmowcami hitlerowskimi a oddziałami republikańskiego Reichsbanneru w Iławie.**

W starciu tem, pozostającem w związku z namiętną kampanją wyborczą, **zginęły trzy osoby.** Burmistrz m. Iławy wezwał wówczas do pomocy oddziały Reichswehry. Mocą wyroku dwóch głównych oskarżonych kierowników organizacji Reichsbanneru **skazanych zostało na ciężkie więzienie od 4 do 2 lat,** pozostali oskarżeni skazani zostali na zwykłe więzienie.

Burzliwe demonstracje.

Bytom, 22 sierpnia. **Podczas odczytywania wyroku i motywów** panowała w sali **absolutna cisza.**

Kiedy przewodniczący skończył, **podniósł się przywódca grupy wschodniej bojówek narodowo-socjalistycznych Heines,** który wraz z kilkoma przywódcami narodowo - socjalistycznymi przysłuchiwał się rozprawie **i zawołał głośno: „Naród niemiecki będzie w przyszłości wydawał inne wyroki. Wyrok bytomski będzie pochodnią wolności niemieckiej. Niech żyje Hitler!"**

Powstał ogromny hałas i zgiełk na sali. Wielka część publiczności i dziennikarzy powstała i zaczęła wołać: **„Niech żyje Hitler!"**

Okrzyki te **przeniosły się błyskawicznie na ulicę. Zbiegły się tysiące ludzi przed sąd, tak, że policja musiała tłum rozpędzać pałkami gumowemi.** Tak samo umundurowanych bojówkarzy narodowo-socjalistycznych policja rozpędziła pałkami.

Kiedy **Heines wyszedł** z towarzyszami na ulicę, **tłum przywitał go znowu entuzjastycznemi okrzykami „Heil Hitler!"** Wszędzie na ulicach panuje bardzo **podniecony nastrój.** Demonstracje te powtarzają się nieustannie.

Liczne okna wystawowe sklepów żydowskich zostały rozbite, zdemolowano również lokal miejscowego organu socjal-demokratycznego. Policja jest w ostrem pogotowiu, liczne oddziały policji ustawiono w różnych punktach miasta. — Wskutek oporu tłumów policja dała liczne strzały w powietrze.

Sto lat szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

W małej serbskiej wiosce koło Niszu jest małżeństwo, które uważane jest za najdłużej trwające w świecie. Para tych wieśniaków obchodziła uroczyście setną rocznicę wstąpienia w związki małżeńskie. W ciągu 100 lat ani razu się nie rozwodził. On liczy lat 117, ona lat 115. Wesele stuletnie mieli liczniejsze niż oryginalne, bo zgromadziła się rodzina, licząca przeszło 100 osób.

Burmistrz m. Chicago w Warszawie.

W sobotę o godz. 4 po poł. burmistrz miasta Chicago, Czermak, wraz z towarzyszącemi mu osobami złożył wizytę władzom miejskim na ratuszu. Prezydent miasta inż. Słomiński powitał burmistrza Czermaka, który w odpowiedzi podziękował miastu za gościnne przyjęcie. Burmistrz Czermak, otrzymał z rąk prezydenta honorową odznakę radziecką miasta Warszawy, oraz upominek w postaci księgi pamiątkowej miasta Warszawy.

Niemieckie szkoły „burżuazyjne w Rosji.

Moskwa. Po dłuższych usiłowaniach władze sowieckie zezwoliły na otworzenie „burżuazyjnych" szkół dla dzieci obywateli Rzeszy niemieckiej pozostających na służbie Sowietów. Zaznaczyć należy, że dotychczas Niemcy pracujący w Sowietach pozostawiali swoje dzieci w kraju, albo musieli je posyłać do szkół komunistycznych. Jest to niezaprzeczenie wielki wyłom w zasadach komunizmu.

Syn cesarza Franciszka Józefa zostanie pochowany jako bezdomny włóczęga.

Rzekomy syn cesarza Franciszka Józefa, „książę" Edgar Bourbon, który onegdaj został skrytobójczo zamordowany w jednym z hoteli paryjskich, doznał po śmierci losu bezdomnego włóczęgi.

Jak wiadomo, inni książęta z rodziny bourbońskiej zaprzeczyli, jakoby zmarły był rzeczywiście księciem i oświadczyli, że był on „hochsztaplerem" i oszustem. Ponadto poselstwo austrjackie w Paryżu odmówiło jego prośbie o przyznanie mu obywatelstwa austrjackiego. Ponieważ więc nikt nie zatroszczył się o jego zwłoki, które obecnie znajdują się w paryskim instytucie anatomicznym, przeto rzekomy książę jedynie w asystencji woźnego miejskiego zakładu pogrzebowego zostanie pochowany na cmentarzu paryskim w grobach dla ubogich.

Policja czeka jeszcze na ostateczne wyniki śledztwa, poczem wyda urzędowe świadectwo o rzeczywistem pochodzeniu zamordowanego rzekomego księcia.

Po wakacjach.

Początek sezonu politycznego się zbliża. Wrzesień ma przynieść zmiany w rządzie i kto wie, czy nie zwołanie sesji sejmowej.

W ustalonej już pomajowej mechanice życia politycznego w Polsce, można na ślepo przewidzieć, że jesień przyniesie zmiany znaczne w rządzie. Ale wcześniejsze zwołanie sesji sejmowej byłoby czemś nowem. Jeśli mimo to pogłoski na ten temat utrzymują się to dlatego, że są liczne znaki, że Sejm okaże się niezbędny. Wskazuje na nie poseł Rymar w „Gazecie Warszawskiej":

Pokrycie statutowe Banku minimalne wynosi 40, a faktyczne — 42,5 proc. Ze 100 milj. zł. bezprocentowego kredytu rząd podjął już 90 miljonów zł. Z 320 milj. zł. dozwolonego bilonu puszczono w obieg przez kasy Skarbu i Bank Polski — 316 milj. zł. Kasy państwa, zwłaszcza po każdym pierwszym miesiąca, są puste. Zapasy i rezerwy zużyte. Lada dzień stanąć możemy poza prawem. Wie o tem rząd, wiedzą sfery gospodarcze, dyskutuje się różne projekty, pomysły, omawia plany. Decyzja nieubłaganie należy do — Sejmu.

Dotychczasowe dochody Skarbu nie pokrywają wydatków państwa. Rośnie poważny deficyt. Stąd płyną dwa wnioski: Słyszymy, iż opracowano szereg nowel podatkowych: ma przyjść podatek obywatelski dla samorządów, mają przyjść różne podatki i opłaty na „Fundusz Drogowy", ma powstać droga przymusowych opłat poważny „Fundusz pomocy bezrobotnym". Za tymi mogą przyjść pomysły i inne. I drugi wniosek: trzeba dalszych oszczędności, trzeba zmiany polityki bankowej, trzeba zmiany ludzi, którzy rządzą. I znowu trudno w tych sprawach ominąć Sejm.

Domagają się wyjaśnienia sprawy monopolu zapałczanego, pożyczki zapałczanej i sposobu, jej użycia, umów międzynarodowych, politycznych i handlowych, budowy dalszej kolei Śląsk—Gdynia. Budzą najżywszy niepokój dekrety już wydane lub zapowiedziane: mieszkaniowy, węglowy i t. zw. „rolnicze".

Ma tedy rząd poważne trudności do pokonania. Coraz jaśniejszą staje się konieczność zwołania Sejmu.

Czy jednak, w dzisiejszych warunkach zwołanie Sejmu rozwiązuje trudności?

Sejm jest w swej większości sanacyjnym. Istota położenia tkwi w tem, że nie większość sejmowa wytworzyła rząd, ale rząd dobrał sobie posłuszną mu większość. Dlatego nie mamy tej drugiej instancji, budzącej w społeczeństwie wiarę i zaufanie. Dlatego nie ma wołania tak powszechnego, jakby być powinno, o Sejm, o czynny Sejm.

Nie usunął trudności rząd bez Sejmu, nie usunie ich usanowany Sejm.

Trzeba pójść dalej. Trzeba zmienić rząd i sejmową większość.

Z Tarn. Gór.

Konfiskata.

Sąd Grodzki w Tarnowskich Górach na wniosek prokuratury postanowił zarządzić zajęcie ostatniego wydania czasopisma Nowiny i Gazety Radzionkowskiej, albowiem artykuł umieszczony w tych czasopismach p. t.: **„Skandaliczne praktyki Starosty Bocheńskiego"** zawiera znamiona wykroczenia z § 360-11 k. k. Jak nam wiadomo, p. Starosta Korol dotyczący wniosek stawił do prokuratury. Jest to druga z rzędu konfiskata naszego czasopisma. Poraz pierwszy spowodował konfiskatę Nowin p. Bocheński i to **krótko przed jego przeniesieniem.** Konfiskata ta została orzeczeniem Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach uchylona. Jesteśmy mocno przekonani, iż to samo nastąpi w tym wypadku.

Wielka manifestacja katolików śląskich.

W dniu 4 września br. w Katowicach odbędzie się trzeci dzień rekolekcyjny, połączony z wielkim zjazdem śląskich katolików. Do Katowic w dniu 4 września przybędzie nuncjusz papieski z Warszawy oraz kilku biskupów.

O godz. 10 rano na boisku Pogoni obok parku Kościuszki odbędzie się msza pontyfikalna z kazaniem. O godzinie 1,30 po południu referaty na temat rekolekcyj zamkniętych, o godz. 3,30 uda się procesja ze sztandarami do budującej się katedry przy ul. Powstańców, gdzie odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek katedry oraz poświęcenie gmachu kurji biskupiej. — Następnie pochód ze sztandarami uda się przed gmach wojewódzki, gdzie odbędzie się zakończenie tych uroczystości.

Dzień 4 września będzie wielką manifestacją śląskich katolików.

Zgon.

W sobotę, dnia 20 b. m. zeszła z tego świata dzielna polka i patrjotka **śp. Franciszka Balina**, z domu Burzyków. Urodziła się w Cieszowie, powiatu lublinieckiego dnia 10 czerwca 1875 r. Mając lat 17 wyszła zamąż, za mistrza piekarskiego Jana Balę i przybrała się do Tarn. Gór. W usposobnieniu łagodna i życzliwa, otaczała dzieci największą miłością. W zniemczonem podówczas mieści wpływy germanizacji nie oszczędzały także jej domu, jednakowoż zachował się w rodzinie duch polski. To też podczas akcji plebiscytowej nieboszczka razem z mężem, śp. Janem Balą i całą rodziną stanęli otwarcie po polskiej stronie, a w dzień głosowania zasiadało w komisjach parytetycznych aż trzech członków z tej rodziny, mianowicie jej mąż, jej córka Apolonja, dziś zamężna Zejerowa i syn Norbert. — Dla ubogich zawsze miała serce otwarte, a najhojniejsze dary rodzina składała na cele narodowe. Była gorliwą czcicielką Matki Boskiej Częstochowskiej i członkinią kilku stowarzyszeń kościelnych, to też wczorajszy pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale społeczeństwa. Niechaj Jej lekką będzie ziemia śląska, którą tak bardzo kochała.

Usunięcie trupiarni.

Wydział Pow. w Tarnowskich Górach wybudował trupiarnię na wolnem miejscu przy drodze prowadzącej do „Emmahof". Położenie trupiarni na otwartem miejscu przy drodze publicznej jest **nie na miejscu ze względów higienicznych i estetycznych.** Skoro zaś pola, leżące przy trupiarni są placami budowlanemi, na których w najbliższej przyszłości mają powstać nowe domy mieszkalne, należałoby trupiarnię przenieść w obręb zabudowań szpitala, bo trudno sobie wyobrazić, by lokatorzy i ich dzieci mogli się zachwycać trupiarnią, znajdującej się w ich sąsiedztwie. Już dziś z powodu tej trupiarni place budowlane nie cieszą się wielkim popytem i tracą na swej wartości. Spodziewamy się, że Wydział Powiatowy tych kilka naszych uwag weźmie do wiadomości i zechce zadość uczynić życzeniom obywateli.



Podziękowanie.

W imieniu naszej kochanej matki,

śp. Franc. Balowej

teściowej i babki dziękujemy wszystkim za ostatnią usługę oddaną w dniu pogrzebu t. j. dnia 23 września 1932 r., a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, Organizacjom Kościelnym, Cechowi Piekarskiemu, Przyjaciołom i znajomym oraz krewnym nasze staropolskie „Bóg zapłać"!

Rodzeństwo Bala

Kradzież w obozie cyganów.

Dnia 18 bm. wtargnięto do namiotu króla cyganów obozującego przy ul. Nakielskiej w Tarnowskich Górach, gdzie po steroryzowaniu bronią żony króla, sprawcy zabrali 25 dukatów wartości 2000 zł. Jako sprawcy wchodzą w rachubę również cygani.

Pod adresem przemytników maszyn drukarskich.

Sanacyjny wiejski świstek zarzuca Nowinom w ostatniem swoim wydaniu antypolską działalność. Ponieważ wszystko, co nie jest po sanatorsku, **w mniemaniu szmuglerów maszyn drukarskich jest zawsze anty...** a pozatem nie wypada, abyśmy z przemytnikami prowadzili polemikę gazeciarską, nad robionym nam zarzutem przechodzimy do porządku dziennego.

Jedno tylko skromne zapytanie: Gdzie byli dzisiejsi państwowcy z obozu sanacyjnego w czasach (oczywiście z wyjątkami) gdy w walkach plebiscytowo-powstańczych istne piekło szalało na Śląsku? My bowiem antypaństwowcy od dzisiaj, na których barkach spoczywała cała walka polityczna z lat 1918—1921 nie widzieliśmy ich w naszych szeregach. Nie było zresztą to możliwem, bo jeden grzebał jeszcze w piasku i pasł gęsi, inny znowu robił w Grenz- i Selbstschucie. Dziś chcą nas uczyć patrjotyzmu. Ciszej nieco, bo my w swoim czasie rąbniemy mocno w sanacyjne poły sanacyjnych dygnitarzy, a będzie popłoch wielki.

Czy będzie zwolniony.

Przeciwko dyrektorowi Powiatowej Kasy Oszczędności p. Leonowi Cieślińskiemu wdrożone zostało postępowanie w kierunku zwolnienia go z dotychczas zajmowanego stanowiska. W związku z tem otrzymał wymieniony pismo, w którem Zarząd Kasy p. i. zakazuje mu wykonywanie obowiązków służbowych!! Dziwny ten zakaz, albowiem niema takiej ustawy, która coś podobnego przewiduje, że urzędnikom zakazuje się wykonywanie obowiązków służbowych. Dlatego też, jesteśmy bardzo ciekawi na wynik postępowania dyscyplinarnego wobec p. C., który, jak nam wiadomo, za tą **skandaliczną gospodarkę w Powiatowej Kasie wcale nie ponosi winę.** Winowajców należy szukać zupełnie w innych osobach, których p. Cieśliński dosyć ostrzegał przed tą rozrzutną gospodarką. To wszystko mało pomagało, albowiem **osoby wpływowe wywierały nacisk na niego**, aby udzielał pożyczki i t. p. ludziom i instytucjom, które nigdy na pożyczkę tut. Kasy Powiatowej nie zasługiwały. **Dochodzenia w tym kierunku wyjawić muszą rewelacyjne rzeczy.** Na wszystkie poczynienia z strony p. Cieślińskiego posiada tenże uchwały i zlecenia, w dodatku **zlecenia bardzo wysokich dygnitarzy.** P. Cieśliński patrzeć może spokojnie, zaś ludność powiatu tarnogórskiego z wielkiem zaciekawieniem na wynik tego dochodzenia dyscyplinarnego.

Prof. Dragan z Tarn. Gór

daje chlubne świadectwo kulturze śląskiej.

Jak wszyscy doktorzy i profesorowie, tak również i prof. Dragan przybył do nas „z bożych stron", aby nieść Górnoślązakom oświatę i szerzyć wśród nich prawdziwą, europejską kulturę.

Nic więc dziwnego, że po całorocznej pracy, trudach i wysiłkach, jakie trzeba złożyć na ołtarzu ojczyzny ze swego „ja", każdy taki kulturträger ze wschodu tęskni za tym dniem, w którym wolny od wszelkich urzędowych obowiązków może pomyśleć o powrocie choćby tylko na dwa miesiące na łono „stron rodzimych". Tam to dopiero jaknajdalej od znienawidzonych szujów i warchołów górnośląskich może p. prof. sobie dobrze wypocząć i nabrać nowych sił, potrzebnych do spełnienia misji historycznej wśród ciemnej ludności Śląska. Razem z tymi dziesiątkami tysięcy swoich współziomków i nasz p. prof. Dragan elegancko wysztafirowany pędzi w strony rodzinne, gdzieś hen „im dunkelsten Galizien" położone, aby tam spędzić urlop. Jedzie z uczuciem dumy i pewności siebie a w głowie fibruje fantazja, co to będzie za przywitanie przez „swoich". Bo też co za szalona różnica między tym Draganem mieszkańcem dawniej w Głodomerji, a wracającym dziś na urlop ze Śląska! Wszak stuprocentowo może on imponować swoim współziomkom pod każdym względem. Przecież ma lakiery i ancug jak się patrzy, z możliwie najlepszej materji, i oberhemd i szlips i kragiel, rzeczy o których żadnemu jego ziomkowi jeszcze nawet się nie śniło. Będą witać, będą się kłaniać i tytułów nie żałować. Z takiemi myślami pędzi „do ojczyzny" nasz prof. Dragan.

Ale wnet już w dwa tygodnie później widzimy p. profesora na bruku tarnogórskim. Zdziwieni znajomi i przyjaciele pytają się o przyczyny tak rychłego powrotu z urlopu, wszak tyle żalów i niezadowolenia z stosunków górnośląskich w ciągu roku, a tu tak nagły powrót.

P. profesor wyjaśnia, że szczęśliwym się czuje, skoro tylko z powrotem wyładował na bruku tarnogórskim. Bo tam „w ojczyźnie galicyjskiej" istny koniec świata, pojęcie o bezpieczeństwie życia i mienia zupełnie zniknęło, człowiek, przy którym „rodacy" wietrzą kilka złociaszów niepewny życia ani dnia ani godziny, spać zaś jest wykluczone, bo człowiek każdej chwili liczy się z możliwością rabunkowych napadów. W tych warunkach, jakie się tam u nas wytworzyły jedynem mojem pragnieniem był szybki powrót do Tarnowskich Gór.

Ach! Trzeba było widzieć tamtejsze stosunki, aby zrozumieć jaki raj na Śląsku pod każdym względem.

Brawo! Panie Profesorze. Myśmy zawsze twierdzili, że my Górnoślązacy zgotowaliśmy wam raj na Śląsku, a wy nam za to wyzwiskami od szujów, warchołów podłych i nędznych kreatur itd.

Najwyższy czas zawrócić z błędnej drogi i dać Górnoślązakom równouprawnienia, bo pan sam przyznaje, że **tu** raj a **tam** piekło. Z doświadczenia życiowego uczcie się na przyszłość. Zgoda i miłość niech łączy nas!

Dodatkowy pobór.

Podatkowa komisja poborowa dla powiatu tarnogórskiego i lublinieckiego urzędować będzie w środę dnia 24 bm. od godz. 9 w budynku Bractwa Strzeleckiego w Tarn. Górach przy ul. Sienkiewicza 16.

Włamanie.

W nocy 16 bm. dotychczas niewyśledzeni sprawcy włamali się przez okno do szkoły żeńskiej, skąd skradziono dwoje skrzypiec, płaszcz damski, książeczkę oszczędnościową oraz inne artykuły szkol. łącznie wart. 250zł.

Z Związku Polskich restauratorów.

W środę 24 bm. odbędą się w Katowicach **posiedzenie zarządu** głównego, komisji rewizyjnej, i sądu koleżeńskiego. Porządek obrad przewiduje załatwienie spraw związkowych.

ZGUBIONO

na szosie gliwicko-tarnogórskiej na odcinku 2 km. w poniedziałek o godz. ½12 **zegarek męski z łańcuszkiem.** Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do Kierownictwa szkoły w Reptach Nowych.

Przegląd prasy.

Polityka katastrof.

Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" zastanawia się nad zagadnieniem, co jest z punktu widzenia stosunków międzynarodowych lepsze: Schleicher, czy Hitler.

„Kwestja ta stanowi dziś przedmiot żywych dyskusyj w prasie zagranicznej. Gorąco zajmują się nią socjaliści francuscy. Ich przywódca, p. Leon Blum, ten sam, który po niedawnych wyborach prezydenckich w Niemczech chwalił socjalistów niemieckich za to, że głosując za Hindenburgiem, uratowali republikę niemiecką", teraz twierdzi, iż „von Schleicher i jego ludzie są mniejszem złem od Hitlera i jego band". Rząd baronów bowiem „nie uczyni zamachu na organizacje robotnicze", a to w oczach wodza socjalistycznego jest najważniejsze. Zresztą tenże Blum pisze z wielką melancholją o stopniowej, systematycznej, nieuchronnej rekonstrukcji Niemiec cesarskich.

„Co za opłakany powrót (w Niemczech) — czytamy w jego artykule — przeszłości, którą uważaliśmy za pogrzebaną na zawsze! Żadne widowisko nie rzuca duszy w otchłań równie gorzkiej melancholji: przeszła najstraszniejsza z wojen, rewolucja, odnowienie wszystkich instytucyj politycznych przewrót monetarny, przesilenie bezrobocia — i wszystkie te katastrofy poruszyły tylko powierzchnię Rzeszy; masy głębokie, rozległe, bierne, zaledwie na chwilę poruszone, powracają do swej niemej równowagi!"

Melancholja jest zrozumiała. Ale czy zdumienie jest słuszne? Tylko socjaliści mogą się łudzić, iż psychika narodów zdolna jest do zmiany z dnia na dzień. Co wieki wytwarzały, nie zmienie rikłe dziesiątki lat".

Stwierdziwszy, że pomiędzy poglądami poszczególnych grup politycznych w Niemczech zachodzą różnice raczej taktycznej natury i że cel konkretny pozostaje ten sam, autor pisze:

„Wszystko to prowadzi do jednego: do awantury w Europie.

Może ma słuszność ten, kto sądzi, że Hitler wywołałby awanturę wcześniej, niż kto inny. Może trzeba przyznać rację temu, kto mniema, że Schleicher najrychlej uskuteczni t. zw. równouprawnienie Niemiec w świecie, odrodzi pełny militaryzm pruski, przywróci dyscyplinę w narodzie i będzie za rok, dwa, gotów do polityki odwetu. Niesposób cudzoziemcowi zorjentować się w tych szczegółach rozwojowych. Sami Niemcy nie mogą się tu zdobyć na jasną opinję.

Ale też jeśli istnieje kwestja, jeśli spór jest doniosły, jeśli wybór między alternatywami jest trudny — to tylko z punktu widzenia interesów wewnętrznych niemieckich. Dla Europy bowiem jest rzeczą obojętną, czy nowa wojna wybuchnie wskutek metodycznych kalkulacyj Schleichera, czy też wskutek ekstacyj masowych Hitlera. I umiarkowany Brüning, gdyby mu pozostawiono więcej czasu, doprowadziłby Niemcy do tegoż rezultatu".

Naród niemiecki jest fatalistycznie „nastawiony" na politykę katastrof".

Niestety na zachodzie zrozumienie istotnych dążeń niemieckich nie budzi takiej reakcji jakiej należałoby się spodziewać. Opinja świata marząc o pokoju, nie robi prawie nic, żeby ustrzec się przed dojrzewającem niebezpieczeństwem nowej katastrofy wojennej.

„Kurjer Poznański" nawiązując do komentarza „o beznadziejności" jakim „Berliner Tageblatt" opatruje list Piłsudskiego do legjonistów, pisze:

„Poza rządzącym dziś obozem gromadzą się nowe siły, którym nie brak ochoty do walki, które patrzą z całą ufnością w przyszłość, mając za hasło swoje i za cel swój zbudowanie wielkiej Polski.

Ci, do których serc zakrada się zwątpienie, ci, co mówią o swych zawodach i o swej goryczy, ci, co muszą grozić swoim dezerterom — nie mają już moralnego tytułu do przeciwstawiania się prądom pełnym wiary i entuzjazmu, które idą żywiołowo i systematycznie. Mają natomiast moralny obowiązek zrobienia im miejsca, bo taka jest logika dziejów, nieubłagana w swoich konsekwencjach".

Komentarz zbyteczny.

Walka o tańsze komorne.

Walny zjazd w dniu 4 września opracuje memorjał do rządu.

Zakrojona na wielką skalę akcja związków lokatorskich, dążąca do obniżenia komornego, zakończy się dnia 4 września zjazdem rady naczelnej zrzeszeń lokatorskich z całej Polski. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie. Ma być na nim ostatecznie omówiona treść wielkiego memorjału, który będzie skierowany do rządu i ciał parlamentarnych.

Projekt memorjału zawiera następujące punkty: przedewszystkiem autorzy wykazują cyfrowo, jak wielkie szkody ponoszą szerokie rzesze lokatorów wskutek dość problematycznego ograniczenia eksmisyj. Zbierane obecnie w całej Polsce liczby wykazują, że ilość lokatorów, którym grozi utrata dachu nad głową, jest ogromna, gdyż dochodzi do kilkunastu tysięcy. W drugim rozdziale memorjału będą przytoczone wypadki indywidualne, omawiające, w jaki sposób uniemożliwia obrót handlowy wskutek zabierania jaknajwiększej części zarobków.

Wskazując na konieczność obniżenia komornego związki lokatorskie odpierają motywy zrzeszeń właścicieli nieruchomości, które twierdzą, iż obniżka komornego mogłaby się ujemnie odbić na zdolności płatniczej właścicieli domów, jako tych, którzy wpłacają poważne kwoty na rachunek podatków państwowych. W memorjale związki lokatorskie starają się wykazać, iż ustawa waloryzacyjna umożliwia spłatę długów hipotecznych i w ten sposób przyczyniła się do znacznego wzbogacenia właścicieli posesyj.

Podkreślić należy, iż projekt memorjału staje w jednym punkcie w obronie właścicieli domów, dowodząc, iż niektóre podatki od nieruchomości wymagałyby rewizji i obniżenia.

Z chwilą zaakceptowania przez zjazd treści memorjału, będzie wydelegowana komisja, która memorjał też złoży władzom.

Jednocześnie są zbierane podpisy pod zbiorowem podaniem do rządu o obniżenie komornego.

◇

O jednolity kodeks handlowy

W związku ze zbliżającą się jesienną sesją Sejmu, Związek Izb przemysłowo-handlowych za pośrednictwem swych przedstawicieli w Sejmie rozpocznie akcję na terenie Izb ustawodawczych w kierunku rychłego zakończenia prac, dotyczących wydania jednolitego kodeksu handlowego, a conajmniej ogłoszenia działu jego, zawierającego przepisy o obowiązku i sposobie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Podniesiona też zostanie potrzeba zmodyfikowania i znowelizowania przepisów, posiadających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa obrotów i stosunków kredytowych, a w pierwszym rzędzie przepisów o postępowaniu upadłościowem, oraz o sądowem odraczaniu wypłat.

Specjalny nacisk położony będzie na zagadnienia podatkowe, których rychłe uregulowanie sfery gospodarcze uważają za konieczność państwową.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o nowelizację artykułu 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która powinna pójść w kierunku wyraźnie ustalającym, iż odpowiedzialność z tytułu podatku przemysłowego (obrotowego) ciąży tylko na majątku ruchomym, stanowiącym własność przedsiębiorstwa. Związek Izb wystąpi z wnioskiem o znowelizowanie ustawy i rozporządzeń, dotyczących powoływania ławników i zastępców w sądach pracy i w sądach okręgowych. Jak słychać, ma się w najbliższym czasie odbyć narada Związku Izb przemysłowo-handlowych, celem zajęcia jednolitego stanowiska wobec projektu nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o państwowym funduszu drogowym.

◇

Kupiectwo żąda zmiany wymiaru

podatku obrotowego.

Organizacje kupieckie podjęły u czynników miarodajnych akcję w kierunku przeprowadzenia reformy w wymiarze państwowego podatku dochodowego w roku bieżącym.

Organizacje kupieckie wykazują, że nawet przy bardzo wydatnem obniżeniu norm średniej dochodowości opracowane przez poszczególne Izby skarbowe, wymiar podatku dochodowego ryczałtowo oparty na obrocie, będzie dla kupiectwa wybitnie krzywdzący. Równowaga bowiem, jaka istnieć powinna między kosztami handlowemi a obrotem, została w ostatnim roku bardzo poważnie podważona.

W ten sposób generalne stosowanie norm średniej dochodowości, bez indywidualnego rozpatrywania sprawy różnych przedsiębiorstw, musi się przyczynić do załamania się szeregu przedsiębiorstw.

Podniesiona jest m. in. potrzeba należytego honorowania zeznań, jako ustawowo przewidzianych warunków, zabezpieczających płatnikowi możliwość współdziałania w postępowaniu wymiarowem. Wskazana jest m. in. potrzeba przestrzegania w tej mierze trybu postępowania ustalonego w ustawie, oraz szczegółowego sprecyzowania w drodze orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Inne dezyderaty dotyczą kwestji badań i oceny ksiąg handlowych, które płatnicy przedstawiają na poparcie zeznań, a które niejednokrotnie dyskwalifikowane są z przyczyn natury formalistycznej, względnie nieistotnej.

◇

Z powiatu Tarnogórskiego

MIASTECZKO.

Ślub.

„W poniedziałek dnia 22 sierpnia br. odbył się w tutejszym kościele parafjalnym ślub członka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Jedność" druha przodownika przysposobienia rolniczego SMP. Alfonsa Budnego z Panną Jadwigą Dziukówną. Druh Budny gorliwy członek SMP. jest współzałożycielem tut. Stowarzyszenia i od samego początku jego istnienia poświęca się dobru SMP. a przechodząc różne urzędy członka zarządu dał wyraz wielkiej ofiarności i samozaparcia siebie. Zwłaszcza na obecnie przez wymienionego piastowanem stanowisku przodownika przysposobienia rolniczego zasługi jego są szczególne. Dzięki jego współinicjatywie został dział przysp. roln. przy tut. Stow. utworzony oraz zorganizowany, tak, iż roku ubiegłego konkurs przysp. roln. zakończył się wynikiem pomyślnym, a roku bież. prowadzi się 2. działy przysp. roln. i to uprawy: kukurydzy, oraz rośliny nowoczesnej soji. Swoją wiedzą i pracą nietylko, że członkom dał dobry przykład, ale swojemi wskazówkami tak merytorycznemi jak praktycznemi, młodzież na tem polu uświadomił i pobudził do zainteresowania się przysp. roln. To też druhowie S. M. P. „Jedność" wierzą, iż druh Budny nadal będzie sympatykiem S. M. P. — Na jego nowej drodze, — w stanie małżeńskim, życzą Mu błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności".

MIASTECZKO.

Odpust.

W niedzielę, dnia 18 września br. obchodzić się będzie w tutejszym kościele parafjalnym odpust Matki Boskiej Bolesnej, ponieważ przy tut. kościele założone zostało w 1880 r. przez Śp. Przewielebnego Ks. prob. Christopha, Bractwo 7 Boleści. Będzie to odpust jednak dla wszystkich wiernych, którzy zwiedzą kościół, t. zn. odpust „toties quoties",to jest, że każdy wierny przyjmujący św. Sakramenta zyskać może odpust zupełny tyle razy, ile razy zwiedzi tut. kościół i zmówi na intencję Ojca św. 6 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś Marja i Chwała Ojcu.

Odpust w tutejszym kościele z cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej przypada 2 razy w roku, a to: I. zawsze w piątek przed Wielkim Piątkiem, II-gi przypada na niedzielę po 15 września. Odpust I-szy Matki Boskiej Bolesnej dzięki tradycji bywa dotychczas uroczyście obchodzony i przybywa tu wielka liczba wiernych zamiejscowych. II-gi odpust, pomimo, że jest odpustem „toties quoties", jest mało wiadomym i nie bywał dotąd tak uroczyście obchodzony. Spodziewać się trzeba po powyższem wyjaśnieniu, że na odpust 18 września br., który będzie uroczyście obchodzony, niewątpliwie przybędzie wielka liczba wiernych, by złożyć hołd Matce Boskiej Bolesnej, przed Jej cudownym obrazem i skorzystać z tak obfitych łask.

◇◇◇

MIASTECZKO.

Kradzież roweru.

21 bm. około godz. 21 skradziono z podwórza rest. Żyłki przez dotychczas nieznanego sprawcę bez nadzoru zostawiony rower męski na szkodę Rozentrenda Benjamina.

Strzybnica.

Zbrodnie moralne

na małoletnich dziewczynkach.

Od dłuższego czasu obcował cielesnie z 7-letnią dziewczynką W. w Strzybnicy 57-letni kolejarz Pryk (rzeczywiście prawdziwy pryk). Jak się dowiadujemy, policja zaopiekowała się tym zbrodniczym ptaszkiem.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się o wypadkach jeszcze zdrożniejszych, które miały miejsce niestety w szkole w Rybnej. Ponieważ śledztwo w tej sprawie jeszcze nie ukończone, wstrzymujemy się na razie od wszelkich dalszych wypowiedzeń na ten temat. Do sprawy tej w swoim czasie jeszcze powrócimy.

Piekary Rudne.

Wyjaśnienie do samobójstwa Miedzy, oberżysty z Piekar Rudnych

Miedza narzekał coraz więcej na ból głowy, z powodu odniesionego zranienia głowy przed kilkoma tygodniami. W ostatnich dniach przed śmiercią okazywał wielkie zdenerwowanie, a zwłaszcza wobec osoby p. Tomsika S., który korzystnie sprzedał Miedzowi swą oberżę. Mieszkając wspólnie rościł sobie Tomsik prawa, jakie mu się nie przysługiwały, dokuczając przez to wielce Miedzowi. P. i. wyraził się wobec niego: „Ty mi jeszcze będziesz łapy lizał", co było dla człowieka honorowego, jakim rzeczywiście był śp. Miedza, wielce nieznośne.

Za przedłożeniem świadectwa lekarskiego, odbył się pogrzeb po katolicku. M. osobiście prowadził życie katolickie i był jeszcze w dzień samobójstwa rzekomo w kościele.

Miedza Walerja jako żona,
Bernard jako syn.

◇◇◇

Licytacja przymus.

Dnia 1 września 1932 od godziny 10 odbędzie się w Tarn. Górach na Rynku licytacyjna sprzedaż poniżej wyszczególnionych ruchomości:

1 kasa ogniotrwała, 1 maszyna do pisania „Ideal", 1 maszyna do liczenia, 1 aparat radjowy z głośnikiem, 1 biurko, 1 garnitur klubowy (3 częściowy), 1 lampa elektr., 1 garderoba sienna, 1 stół okrągły, dębowy, 1 umywalka z lustrem i płytą marmurową, 1 skrzypce i 1 aparat radjowy komplet.

Zajęte ruchomości oglądać można pół godziny przed licytacją na rynku.

Za Kierownika Urzędu:
(Boronowski).

Z Radzionkowa

Tłumaczą się.

Pod tytułem „sprawa Lexa" Głos Radzionkowski ubolewa nad tem, iż gazety, zaliczające się do polskich dostarczają broń niemcom przeciwko Polakom. W tym wypadku, gazeta zaliczająca się do polskich ma być „Gazeta Radzionkowska", a tym polakiem naczelnik gminy p. Ziętek. Tłumaczy więc „Głos" swoim czytelnikom, jaki to niewinny jest p. Ziętek. Głos podaje, iż w sprawie Lexa istniały 2 przysięgi, mianowicie p. Ziętka i małżonków Badurów z Rojcy. Sprawę wyratowali Badurowie swojem tłumaczeniem, i prokurator umorzył dochodzenie o krzywoprzysięstwo. Ale gdyby tak owego tłumaczenia nie było, co byłoby wtedy? Dobrze zatem jest, iż p. Ziętek tak przekonał sąd, że w niczem nie zawinił? Jeśli jest pozatem nad czem ubolewać, to nad tem, iż dotychczas nie oczyścił się p. Ziętek również z zarzutów o udział w sprawie przemytu maszyn do apteki i w sprawie uniemożliwienia budowy kościoła w Rojcy. Gazety nie są na to, by jednych chwalić wyłącznie, a drugich potępiać, lecz by każdemu przyganić, który na to zasłużył — obojętnie czy to polak, czy niemiec — może więc p. Ziętek potrafi i to zrozumieć.

Wpisy do publicznej szkoły dokształcającej.

Do dnia 30 bm. przyjmuje kierownik publicznej szkoły zawodowej wpisy uczniów w budynku szkoły II za kościołem. Kupcy i rzemieślnicy oraz pracodawcy zatrudniający młodocianych pracowników zobowiązani są pod rygorem kary zgłaszać nowoprzyjętych uczniów i takich przyjętych na czas próbny. Przy wpisach potrzebne jest ostatnie świadectwo szkolne ucznia.

Konfiskata.

Ostatni numer „Gazety Radzionkowskiej uległ konfiskacie z powodu artykułu „Skandaliczne praktyki starosty Bocheńskiego w Tarn. Górach" Którzy zatem z czytelników gazety nie otrzymali, niech nie winią roznosicieli za to, gdyż konfiskowanej gazety nie wolno im roznosić. Przy tej okazji nadmieniamy, iż do inkasa abonamentu za Gazetę Radzionkowską upoważnieni są tylko pp.: Buchacz, Wieczorek i Lipok, oraz p. Plewnia. Innym prawo to nie przysługuje.

Ofiara kąpieli.

W czasie kąpieli w stawie na „Matejasie" utonął dnia 18 bm. 10-letni Alfonsy Botor. Mimo wydobycia go na czas z wody wszelkie zabiegi około przyprowadzenia go do życia okazały się bezskuteczne. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Ocena p. Ziętka.

Słów p. Ziętka nie trzeba brać zanadto na serjo, bo potrafi on czasem coś powiedzieć, z czego po niewczasie sam nie jest rad, jak np. zapewno z słów swoich w sprawie budowy kościoła w Rojcy. Swego czasu za wiedzą i z polecenia p. Ziętka p. Hajda Wawrzek pisał w imieniu społeczeństwa do Kurji Biskupiej, iż „zdołali wglądnąć do rysunku kościoła, z którego wynika, iż przyszły kościół mógłby być napewno ozdobą całej miejscowości". Przy innej zaś okazji p. Ziętek oświadczył o projektowanym kościele w Rojcy, iż jest okazały i jako taki więcej podobny do prawdziwego, aniżeli do prowizorycznego kościoła. A teraz wszystkim wiadomo, z „zarządzenia policyjnego", iż projekt kościoła ma być chybiony tak pod względem formy architektonicznej jak i pod innemi względami. Albo zatem p. Ziętek jest czasem człowiekiem pomylonym, albo da się przez innych inaczej przekonać — w jednym i drugim wypadku nie wyszło to na dobro budowy kościoła w Rojcy. Zresztą był p. Ziętek razem z p. Starostą przy poświęceniu kościoła w Świerklańcu i nie zauważył podobno nawet, iż na budowę tego kościoła nie było zezwolenia!

Posiedzenie rady gminnej.

W środę dnia 24 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w ratuszu posiedzenie rady gminnej, na którem przewidziany jest następujący porządek obrad: 1) Doniesienia, 2) Złożenie mandatów przez 2 radnych, 3) Wprowadzenie dwuch nowych radnych, 4) wybór radcy sierót, 5) Sprawa udzielania nauki przez inżyniera w szkole dokształcającej. 6) Sprawa brukowania ul. Tarnogórskiej, 7) Sprawa zniżki podatku komunalnego dla urzędników gminnych, 8) Zamknięcie rachunkowe za rok 1928/29. Wobec dyktatorskiego regulaminu, który dał sobie p. Ziętek uchwalić niewiadomo jak obrady pójdą, ale niektóre z podanych punktów wymagają obszernego wyjaśnienia w interesie majątku gminy. Społeczeństwo oczekuje więc od radnych gminy, że pomni swej odpowiedzialności przed wyborami, będą to uchwalali, co faktycznie gminie przynosi korzyść, a to bez względu na to, czy się p. Ziętkowi tem przypodobają — czy nie.

◇◇◇

Łańcuch prasowy na gwiazdkę
dla bezrobotnych.

Pod tym nagłówkiem ogłasza „Głos" z apteki nazwiska osób zamożnych, którym się w Radzionkowie bezrobocie jeszcze nie dało we znaki i podaje wysokość ich składek na cele urządzenia gwiazdki dla bezrobotnych. Początkowo składano na ten cel z strony zamożniejszych po 100 zł. i bezrobotni się cieszyli, iż uzbiera się coś więcej, tymczasem składają już tylko po 10 i 5 zł. co jest ubolewania godnem, bo obowiązkiem bogatych jest, wspierać ubogich. Ciekawem atoli jest, kto składki przyjmuje, względnie przechowuje, czy też nastąpi sprawiedliwy podział między bezrobotnych, względnie rozlicznie, które np. brakuje jeszcze z łańcucha na zlot Sokoli.

◇

Obchód święta Misji wewnętrznej.

Z okazji święta patrona diecezji katowickiej św. Jacka, odbył się dnia 21 bm. obchód św. Misji wewnętrznej, który rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, w którem wzięły udział organizacje kościelne i świeckie. Od założenia misji wewnętrznej w naszej diecezji był to pierwszy obchód tego święta.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH
od 25 do 27 września br.

Czwartek, 26 bm.: I. za † Karola Glanca, 2 dzieci, Józefa Żydka, Leopolda Gerlicha, żonę Małgorzatę, syna Florjana, ks. proboszcza, Margona Wiese.
II. za † Wincentego Mateja, żonę Marję, pokrewieństwa Krupa-Mateja.
Piątek, 26 bm.: I. za † Wojciecha Windera, żonę Eleonorę, Wojciecha Książka, 2 żony, Macieja Franciszka, pokrew. z konduktem.
II. za † Wojciecha Matejczyka, 2 synów pokrew. z obu stron.
Sobota, 27 bm.: za † Barbarę Tobor, Macieja Tobora, żonę Elżbietę, trzech synów.
II. za † Pawła Gałęzioka, Marję Dolibóg i syna Pawła.

Z Szarleja W. Piekar i okolicy.

Statystyka Szarleja
od 16 do 22 września br.

Zgłosił urodz. syna: kowal Bronisław Łukowski, górnik Teodor Behr, — robotnik Piotr Krawczyk, — urzędnik Paweł Dzierża.
Zgłosił urodz. córki: górnik Filip Sachacki.
Zgony: Jan Franiel, nasypacz (lat 35), — Paweł Malcherczyk, inwalida (lat 43), — Franciszka Maxisz z d. Planecki lat 56, Alojzy Wicik, uczeń szkolny (lat 13).
Śluby: górnik Ottoń Skop - Agnieszka Dittman, elektr. Józef Hoika - Helena Knapczyk, robotnik Ludwik Wieczorek - Elżbieta Busek, — rob. Alojzy Sobieraj - Marja Szymura.

SZARLEJ.
W środę 20 bm. odniósł śmierć podczas kąpieli w rzece Brynicy 42-letni Brzoza Józef — ojciec 7-ga dzieci wskutek udaru serca.

Odpust św. Bartłomieja w Piekarach.
Dnia 27 bm. z okazji odpustu św. Bartłomieja odbędą się nieszpory w kościele M. Boskiej w Piekarach, a potem obchody kalwaryjskie. 28 bm. o godz. 6 rano Msza św. i dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich z kazaniami. O godzinie 10,30 kazanie i suma w kościele Matki Boskiej. O godz. 14 obchody różańcowe, o 16 nieszpory z kazaniem.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Fundusz kredytów dla kupiectwa w przygotowaniu.

Warszawa. W wyniku szeregu konferencyj, w łonie komisji dla spraw handlowych, przy ministerstwie przemysłu i handlu, która domagała się utworzenia specjalnego funduszu kredytowego w bankach państwowych dla kupiectwa, utworzona została specjalna podkomisja, która postanowiła przeprowadzić wśród kupiectwa ankietę w sprawie bezpośredniego korzystania kupiectwa z kredytów w bankach państwowych i w Banku Polskim. Ankieta ta wykazać ma, w jakim zakresie kupiectwo korzysta obecnie z kredytów krótko i długoterminowych, w pierwszym rzędzie ze strony banków państwowych. Ankieta przeprowadzona będzie w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym.

Dane uzyskane w drodze ankiety posłużą jako podstawa dla mającego powstać na jesieni funduszu kredytowego dla banków państwowych dla kupiectwa.

◇

W połowie września ukaże się monety 10-złotowe.

Jak się dowiadujemy mennica państwowa sporządziła już pierwszy transport nowych srebrnych monet 10-ciozłotowych. Monety te ukażą się na rynku pieniężnym około 15-go września.

W sprawie zmiany godzin handlu.

W dniu 19 bm. zgłosiła się do Ministerstwa Opieki Społecznej delegacja rady naczelnej Związku Rzemiosła Polskiego. Delegacja przedłożyła obszerny memorjał w sprawie zamierzonej nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu. W memorjale tym Związek Rzemiosła Polskiego występuje przeciwko otwieraniu w niedziele i święta pewnych kategoryj sklepów i zakładów, jak jatki mięsne, wędliniarnie, sklepy spożywcze, oraz zakłady fryzjerskie.

◇

Podwyższenie składek,
ograniczenie świadczeń przez Z. U. P. U.

Z końcem sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie Rady zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Przedmiotem narad będą uchwały komisji zarządzającej Z. U. P. U. dotyczące podwyższenia składek pracowników o 2 proc. i zniżenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych o 10 proc.

Zwracamy uwagę, że wszelkie zmiany wymagają ustawy czyli zgody Sejmu.

◇◇◇

◇

Ważniejsze wyjaśnienia procedury
zabezpieczeniowej na wypadek bezrobocia.

Wobec wątpliwości przy stosowaniu znowelizowanej Ustawy Zabezpieczeniowej i rozporządzeń wykonawczych do niej, władze Funduszu Bezrobocia wyjaśniają, co następuje:

„W wypadach okresowego lub stałego ograniczenia produkcji do 3, 4 lub 5 dni w tygodniu, zakłady pracy mogą wydawać zaświadczenia o zwolnieniu, wykazujące, zamiast poszczególnych przerw w zabezpieczeniu w ostatnich 12 miesiącach przed zwolnieniem, faktyczne ilości dni zabezpieczenia.

Wszystkie dane winny być wyraźnie uwidocznione na odwrotnej stronie zaświadczenia. W wypadku ograniczenia dni pracy w tygodniu, zakład pracy winien podać w zaświadczeniu ogólny, faktycznie wypłacony robotnikowi zarobek za 13 tygodni, policzalnych do zabezpieczenia, licząc wstecz od dnia zwolnienia. Dnie wolne od pracy nie mogą być wliczane do wymaganych 13 tygodni (78 dni) zabezpieczonych, wobec nieopłacenia za nie (z braku zarobku) składek do Funduszu Bezrobocia.

Robotnicy, znajdujący się na urlopie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia i należy potrącać im składki od wynagrodzenia za urlop, a czas spędzony na urlopie zaliczać do okresu 156 dni, wymaganych przez art. 2

W razie wypłacenia przez pracodawcę robotnikowi odszkodowania za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy nie należy wpłacać od tej sumy składek do Funduszu Bezrobocia, ani też zaliczać go do okresu, przewidzianego w znowelizowanej Ustawie Zabezp.

Przy skróconym, lub zwiększonym dniu pracy, ilość godzin, faktycznie przez robotnika przepracowanych, będzie podzielona przez liczbę godzin normalnego dnia pracy, t. j. dnia, zgodnego z ustawową normą czasu pracy.

Nowy zarząd Zw. Polsk. Restauratorów.

Onegdaj odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów Związku polskich restauratorów w Katowicach. Na zjeździe brały udział prawie że wszystkie filje. Poza ośrodkami przemysłowemi zastąpione były i to w poważnej ilości zawody wiejskie. Obecnych było 86 delegatów. Na zjeździe rozpatrywano dotychczasowa działalność Związku i jego zarządu oraz omawiano plany organizacyjne na przyszłość. W skład nowego zarządu wchodzą pp. Renc. Katowice (prezes), Lubos, Król. Huta i Warchol, Katowice. Na zastępców przewodniczącego wybrano pp. Stańczyka, Król. Huta i Wyczyszczoka Katowice. Zastępcą sekretarza wybrany został p. Dybek. Zarząd główny uzupełniono ławnikami i wybrano pp. Knopa Wielkie Piekary, Szaefera Tarn. Góry, Bartkowiaka Lipiny, Grabca Król. Huta, Halaczka Siemianowice, Kadułę Mikołów, Głombicę Szarlej, Kołdra Lubliniec, Lorca Wielkie Piekary, Ogórka Rybnik i Słoninę Wodzisław, Szeligę i Galbasa z Mysłowic. Na zjeździe walnym wybrano również komisję rewizyjną oraz sąd koleżeński. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Frueholz, Kapuściok i Janusz. Sąd koleżeński składa się z pp. Strużyny, Długiewicza, Symbola, Wielocha i Paczyńskiego. Podkreślić należy, że restauratorzy z powiatów wieskich są w zarządzie prawie że w połowie reprezentowani.

*

Podziękowanie.

W imieniu wszystkich bezrobotnych składamy serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom tut. miasta za dobrowolnie ofiarowane składki w miesiącu sierpniu. br. Również dziękujemy mistrzowi rzeźnickiemu p. Rudolfowi Fleischerowi za ofiarowaną kiełbasę (25 kg.) i mistrzom piekarskim pp. Siednerowi, Hankemu, Kopcowi, Wagnerowi, Kalnikowi, Szymańskiemu, Sośnie, Filipowi i Kleinowi za ofiarowane pieczywo dla bezrobotnych.

Komitet Bezrobotnych w Tarn. Górach.

„CZY CZARNE NIEWOLNICE"?

Przygotowanie roli — Zajęcia gospodarsko-domowe — Małżeństwo — Posag — Zwyczaje narzeczonych Żony — Rozwody — Wdowy.

Gdy po blisko sześcioletnim pobycie w Afryce podzwrotnikowej powróciłem do Europy, ileż to razy zadawano mi to samo pytanie: „Jak się przedstawia właściwie sprawa kobiet murzyńskich, owych okrzyczanych biednych niewolnic"?

Twierdzę, że panujące u nas odnośne pojęcia odbiegają daleko od rzeczywistości.

Niewątpliwie najcięższą pracą murzynów afrykańskich jest przygotowywanie pod uprawę nowych terenów. Ziemia afrykańska nagoół nie jest żyzną i szybko się wyczerpuje. Bydło pasie się stale na pastwiskach, więc niema nawozu skoncentrowanego w jednem miejscu, który można byłoby zużytkować na polach. Poza tem murzyni nie znają kół, a więc nie posiadają wozów, roznoszenie zaś nawozu byłoby pracą nad siły. W rezultacie koniecznem jest co kilka lat, zależnie od żyzności gleby, przygotować pod uprawę nowe tereny, porośnięte zazwyczaj drzewami o nadzwyczaj zwięzłej konsystencji, a więc trudnemi do ścięcia prymitywnymi żelaznemi siekierami (murzyni nie umieją fabrykować stali).

W tych najcięższych robotach kobieta murzyńska nie bierze udziału. Pomaga ona jednak przy siejbie. U niektórych plemion pilnuje również wchodzących posiewów i odpędza ptaki. U innych jest to rola dzieci. Kobieta pomaga również przy żniwach. Ona też zbiera w lesie owoce, kasztany, drzewa karite, z których wytapia się tłuszcz, używany do kuchni, lub straki drzewa nere, z których się robi t. zw. sumbara — przyprawa korzenna do ich potraw. Gosposia murzyńska sama sobie przynosi wodę, potrzebną w gospodarstwie oraz drzewo do kuchni.

Zajętą jest, rzecz prosta, cały dzień, krząta się wiecznie z wyjątkiem tradycjonalnych godzin południowej sjesty, ale gdy się widzi, jak murzynki sa wesołe, wiecznie roześmiane, rozgadane, lub rozśpiewane — zdaje się, że los ich nie jest przykry. Europejczycy nieraz odnoszą mylne pojęcie co do podziału pracy między płciami, gdyż ukazanie się Europejczyka w zapadłej wiosce murzyńskiej jest takiem wydarzeniem, że mężczyźni zaniedbują swą normalną pracę, aby przyglądać się „białemu" i komentować jego dziwne zwyczaje i zachowanie się.

Kobiety w międzyczasie muszą jednak dalej pracować nad przygotowaniem jedzenia. Mają nawet w takich wypadkach więcej pracy, gdyż murzyńska świta białego, składająca się czasem, gdy się podróżuje z karawaną tragarzy, z kilkudziesięciu ludzi, musi być nakarmioną. Nie idzie tu jedynie o gotowanie, manipulacje stosunkowo prostą i niewymagającą wielkiej fatygi, lecz, co najważniejsze, o utłuczenie na krupy lub mąkę w wielkich drewnianych moździerzach, lub utarcie między dwoma kamieniami, sorgho, stanowiącego podstawę murzyńskiej kuchni, a z którego się fabrykuje głównie rodzaj włoskiej polenty czy besarabskiej mamałygi.

Mówiąc o małżeństwie murzyńskiem, „biali" w afrykańskich kolonjach używają utartego terminu „kupienie dziewcząt na żony". Tak się to tam nazywa. Jest to jednak wyrażenie równie nieścisłe, jak byłby nim termin „kupowania mężów", stosowany w Europie do małżeństw, gdzie kobieta wnosi posag. Tu i tam posagi mają na celu zachowanie pewnej równowagi ekonomicznej w rodzinach.

W Afryce posag jest płacony przez głowę rodziny męża, lub przez niego samego i jest poprostu kompensatą za uszczerbek ekonomiczny, przyczyniany rodzinie żony, która traci pożyteczną siłę roboczą. Jest to równocześnie rodzajem kaucji, zwracanej w razie rozwodu.

U większości plemion, młoda dziewczyna niezamężna a dojrzała płciowo, ma kompletne prawo dysponowania sobą. Mężczyzna, żeniący się z nią, nie ma prawa wymagać od niej niewinności. Sytuacja się zmienia, gdy, jak się to często zdarza, mężczyzna zarezerwował sobie u rodziców dziewczynkę nieraz zaledwie kilkoletnią, wpłacając zadatek na „posag". Wówczas ma on prawo wymagać, aby narzeczona zachowała niewinność do dnia ślubu, który następuje, skoro tylko osiągnie ona dojrzałość płciową, czyli gdy ma jakieś 12—13 lat.

Ponieważ narzeczony jest często nietylko dorosłym, ale nawet podstarzałym mężczyzną, więc dziewczęta nieraznie kwapią się do ślubu.

Plemię Bobo posiada ciekawy zwyczaj, że panna młoda przed właściwą nocą poślubną spędza po kolei noce z poszczególnymi przyjaciółmi męża. Może robi się to w tym celu, aby zniszczywszy w oczach przyjaciół domu atrakcję nowości i owocu zakazanego, dać tem samem większą gwarancję spokojnego pożycia małżeńskiego.

Dziewczyna, zaręczona w dzieciństwie, o ile jej kandydat nie odpowiada, może jednak protestami czy prośbami doprowadzić rodziców do zerwania zaręczyn. Wówczas, rzecz prosta, kaucja zostaje zwróconą narzeczonemu. U niektórych plemion młodzież obu płci załatwia swobodnie sprawę doboru i dopiero, ugodziwszy się między sobą, zawiadamia rodziców.

Głowa rodu płaci zwykle t. zw. posag za pierwszą żonę każdego młodego mężczyzny grupy. Następne żony są już płacone przez zainteresowanych.

Gdy następuje stale wymiana dziewcząt między dwoma klanami, wysokość posagu, płaconego za dziewczynę, pozostaje nieraz w ścisłym stosunku do posagu, zapłaconego swego czasu za jej matkę. U wielu plemion mężczyzna, żeniący się z siostrami żony, otrzymuje poważne zniżki. Czasem nawet dostaje trzecią siostrę za darmo.

Spłacanie posagu odbywa się często ratami i trwa nieraz długie lata. Zdarzają się nawet wypadki, że posag za daną kobietę spłaca się dopiero ostatecznie przy pomocy pierwszych rat, otrzymanych za jej córkę.

Pierwsza żona ma pewne przywileje, pewien autorytet moralny. U niektórych plemion nawet ofiary duszom przodków składane są przez głowę rodziny nie, jak zwykle, na grobie rodzinnym, lecz w chacie pierwszej żony. Grzebaną ona jest zwykle pod chatą lub obok, gdy groby następnych żon są w polu lub w dżungli.

Ostatnia, najmłodsza żona jest zwykle przez kilka miesięcy zwalnianą od niektórych robót domowych.

U murzynów - mahometan teoretycznie liczba żon jest ograniczoną do trzech, ale sam Mahomet, autor tego ograniczenia, miał ich 13, prawda, że przy każdej nadprogramowej uciekał się on do swej klasycznej sztuczki, twierdząc, że w nocy miał objawienie, w którem archanioł Gabrjel, jego stały oficer łącznikowy z Allahem, dał mu szczególną dyspensę.

Na owe 13 żon, jedna tylko, jego faworyta Aisza, którą poślubił, gdy miała lat 9, była panną. Mahomet miał bowiem zdecydowany gust do wdów i rozwódek.

Rozwód istnieje u murzynów i jest dość łatwy. Niewierność żony, złe obchodzenie się męża z żoną, utrata męskości, bezdzietność kobiety lub praktykowanie przez nią czarodziejstwa — oto klasyczne powody rozwodu.

W tych wypadkach kaucja, zwana niesłusznie posagiem, jest zwykle zwracaną przez rodzinę żony. Czasem proponuje ona inną dziewczynę wzamian za zwróconą kobietę.

Jednym z powodów rozwodu w kraju Gurunsi jest używanie przez żonę dla sporządzenia narodowego stroju niewieściego, składającego się z pęczka liści, liści z drzewa świętego sunsun. Nasuwa się naturalnie dedukcja, że kobieta murzyńska, w której posiadaniu jest tak prosty sposób uzyskania rozwodu, nie może być uważaną jako niewolnica i własność mężczyzny.

W krainie Habe, w Sudanie francuskim, posagu się nie płaci właśnie w tym celu, aby kobieta miała większą swobodę i mogła odejść od nieodpowiadającego jej mężczyzny.

Mąż ma prawo skarcenia żony, ale nie może jej zranić lub poszkodować na zdrowiu. Odpowiada to zupełnie zwyczajom angielskim, gdzie prawo określa grubość kija, służącego do stosowania „moralnej perswazji".

Nadzwyczaj łagodnym jest również stosunek murzynów do dzieci, które zresztą nagoół są znacznie grzeczniejsze, od dzieci europejskich.

W razie zdrady małżeńskiej, mąż ma prawo żądać ukarania kochanka, który zwykle zmuszony jest do zapłacenia rodzinie męża odszkodowania pod postacią kilku sztuk bydła; zabija się je w ofierze duchom przodków, no i zjada w gronie rodzinnem.

U niektórych plemion istnieje instytucja oficjalnego trójkąta małżeńskiego. Zdarza się to szczególnie, ale nie wyłącznie, gdy mąż jest już podstarzały. Akceptuje on wówczas nieraz innego mężczyznę, jako „oficjalnego" kochanka swej młodej żony, ten zaś odwdzięcza się za tę uprzejmość, pomagając mężowi przy robotach polnych lub ofiarowując od czasu do czasu podarunki.

Co do wierności męża, to ogranicza się ona np. u plemienia Mossi w kolonji Górnej Wolty, że tak powiem, „terytorjalnie" do domowego ogniska. Jest niedozwolonem wprowadzanie do domu kochanki. Poza domem mężczyzna ma zupełną swobodę. Jest to jednak często jedynie teoretycznem, gdyż sceny zazdrości nie są wyłącznym przywilejem rasy białej.

Murzynki posiadają sporą dozę kokieterji, chociaż przejawia się ona w sposób nieraz, w naszem pojęciu, niezbyt estetyczny. Tak np. kobiety Bobo golą głowy, smarują ramiona czerwoną gliną i noszą w dolnej wardze spory kamień. Kobiety Gurunsi noszą zatknięte w górną wargę kolce jeżozwierze etc. Widziałem na pograniczu angielskiej kolonji Wybrzeża Złotego dziewczęta, noszące dumnie w ten sam sposób gwoździe, które kupowały w tym celu w sklepiku francuskiego przekupnia. Kobiety, należące do plemion, które pod wpływem arabskim nauczyły się nosić powłóczyste zwykle bardzo ładne w linjach szaty, dają nieraz dowód prawdziwego dobrego gustu w doborze kolorów, sposobie drapowania się, zawiązywania barwnych chustek, noszonych na głowach itd.

Sudańscy snycerze robią nieraz bardzo ładne filigranowe złote ozdoby, kosztujące, jak na tamtejsze stosunki, poważne sumy. U plemion, wyznających mahometanizm, mężowie czerpią zachętę do wydawania na żony w nauce proroka.

Naczelny redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie. Na Szarlej i okolicę Jan Lokiecz w Szarleju

Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: Zakłady Graficzne Drukarni Polskiej, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034